

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie zhr. 20	kwartalnie zhr. 5	miesięcznie zhr. 2
we Lwowie	21	5 o. 25	2 o. 25
Pocztą w państwie Austriackim	24	6	2 o. 25
do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sgr. 16
Rzeszy niemieckiej	21	5	10
Francji i Anglii	fran. 108	frank. 27	frank. 10
Turyi, Włoch i Szwajcaryi	116	29	10
Belgii	80	20	7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracji „CZASU”. — Listy reklamacyjne niezapłacone, nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZASU”
od 1go Kwietnia 1867
w Krakowie: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie, zhr. 20, zhr. 10, zhr. 5, zhr. 2.
We Lwowie: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie, zhr. 21, zhr. 10 50 c, zhr. 5 25 c, zhr. 2 25 c.
Z przesyłką pocztową, w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie, zhr. 24, zhr. 12, zhr. 6, zhr. 2 50 c.
Prenumeratę przyjmują: w Krakowie: p. Tomasz Kołtanowski, przy placu Katedralnym pod L. 31. w Wiedniu: p. A. Oppelk, Wollzeile Nr 22. W Paryżu: (na całą Francję, Anglię i Belgie) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi N. 1, tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.
Prenumerata liczy się tylko od 1go każdego miesiąca.
Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyrażenie wypisania nazwiska i miejsca odbioru, a jeżeli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego, lub przynajmniej przytoczenie numeru tego adresu.
Cena „CZASU” za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 21 marca.

Ciała prawodawcze francuskie ukończyły rozprawę nad interpelacją o politykę zagraniczną Francji w sprawach niemieckich i włoskich. Stawiali ją p. Thiers, przemawiali pp. Ollivier, Juliusz Favre, bronił rządowi minister Rouher, niebrakowało więc oratorskich talentów. Trudno większego i ważniejszego do dyskusji przedmiotu, a przecież rzadko się spotkać z dyskusją równie bezowocną.
Celem jej miało być wykazanie, że kierunek polityki francuskiej w ostatnich wypadkach nie odpowiadał ani godności czy powołaniu, ani interesom Francji, że zatem był szkodliwy i zmienić go wypada. Wypadki obrócili się na niekorzyść Francji, pozbawili ją do niedawna jeszcze przeważnego w Europie wpływu, zagrażają jej w następstwach i zmuszają do zwiększenia sił zbrojnych, jak o tem wszyscy są przekonani. Kierunek polityczny, którego się trzymał rząd francuski, był więc mylnym, to więcej jak pewna, ale w czem błąd spoczywał, nie wykazała dyskusja.
Rozbierano przecież i dawniejsze i nowsze podstawy polityczne. Francja odeszła od zasady równowagi politycznej, a w niej leży rejonem niepodległości narodów. Zarzut ten ani na chwilę utrzymać się nie mógł, i słusznie, bo owa równowaga to nie zasada, to zaledwie systemat. Naprawdę szukać w niem rejonów dla niepodległości narodów. Po upadku jednego państwa, lub powstaniu nowego, zgoda po każdej zmianie układa się na nowo równowaga i na tem koniec. Równowaga była zawsze wyborem pretekstem do wojny, do wszelkiej niesprawiedliwości, nieutrzymywała nigdy prawa, gwałciła je bardzo często. Systemat ten niepowstrzymał nigdy siły, dopóki jej nieosiadła wojna. Równowaga jest rezultatem ustalonej sytuacji w ustroju europejskim, ale podstawą polityki być nie może.
Zasada narodowości rozmaicie też w rzeczonych dyskusji była tłumaczona. Widzieli w niej jedni politykę rasową, aglomeratów i potencjał bezwzględnie. Inni znów upatrywali w niej tylko prawo ludności do rozrządzenia sobą według swojej woli. Ależ prawo to nie wpływa z narodowości. Jeżeli

ta lub owa ludność chce należeć do Francji, Włoch lub Niemiec, to nie idzie wcale za tem, aby była francuską, włoską lub niemiecką. Jest ona taką jaką jest, i przestać nią być od jej woli nie zależy. Zresztą wchodzi się tu na drogę utopii, bo gdzie ludność w takich znajduje się warunkach, aby woleć swoją z zupełną swobodą i niezależnie objawić mogła? Również na drodze fikcyjnej był minister, gdy oświadczył, że rząd francuski trzymając się zasady narodowości „odgadnąć się stara, który naród do jedności dojrzał, i do takowej mu pomaga.” Tem tłumaczył politykę francuską we Włoszech. Nie będzie zapewne przeszkadzał jedności niemieckiej, bo dla czegożby naród niemiecki miał być niedojrzałym. Symptomata jednak, po jakich dojrzałość odgaduje, wypowiedziane nie zostały.
Pomijamy wiele innych, mniej praktycznych zarzutów czynionych polityce napoleońskiej. Nie trudno było p. Rouherowi odprzeć je, bo uderzano zawsze w zasady, których właśnie nie ma owa polityka. Nie zna ona stałego kierunku, ale stosownie do okoliczności zmienia się ciągle. Dość porównać mowy cesarskie, pełne sprzeczności jedne z drugimi, listy do ministrów, okólniki, aby się o tem przekonać. W polityce tej prawdy bardzo mało, a zatem i konsekwencji w niej nie szukać.
Nie było też konsekwencji zresztą i u mówców, zarzucających rządowi szkodliwość jego polityki. Jedni opierali się na zużytych akayomatach, jako to, że sędzią ostatecznym polityki jest wypadek, a zatem, że ta bywa dobra lub zła, stosownie do tego czy się uda lub nie uda; drudzy rzucali się w teorie, chcieli przymierza z ludami, wielkości Francji za pomocą rozwinęcia wolności. Żaden nie oparł się na prawie, które wypartem zostało z polityki europejskiej, żaden nie potępił siły która zapanowała wszechwładnie, i jest jedyną sprężyną wszystkich co się dzieje; żaden nie wskazał, że brak wszelkiej sprawiedliwości w polityce spowodować może owe niebezpieczeństwa, które słusznie Francja przeczuwa i zbroidzić się musi. Zgoda, nikt nie wskazał kierunku, jakim Francja ma postępować, a pomimo, że wszystkie środki do zachowania jej wielkości i wpływu ukazują wojnę jako nieuchronną, każdy wyrażał jedną tylko chęć i pragnienie aby pokój utrzymany został.
Polityka napoleońska była też i jest pokojową, czegoż więc od niej chcieli? Łątwo zatem było ministrowi na przestrożę p. Thiersa „że już nie można ani jednego więcej popełnić błęd”, odpowiedzieć wprost przeciwnem twierdzeniem: „że ani jednego nie popełniono błęd”.

Zgromadzenie zaś widząc, że napróżno oczekiwać stanowczego w tej mierze rezultatu, przeszło do porządku dziennego, a przy głosowaniu okazało się, że tylko czterdziestu pięciu deputowanych nie zgadza się na owe śmiałe orzeczenie: że w ostatnich wypadkach polityka francuska ani jednego nie popełniła błęd.

KORESPONDENCA CZASU.

Paryż 17 marca.

Trzeci dzień rozpraw nad interpelacją Thiersa zaczął się od bestronnej, a po części mowy hrabiego de la Tour. Nie wdając się w wywody i krytyki polityki rządowej, mówca zarzucił p. Ollivierowi, że nie przyznał się do błędów, które w przeszłości popełnił rząd francuski. Chociaż mało wzrostu, Braniccki miał postać dość męską; posiadał zaś wszystkie zalety imponujące gminowi, a w dodatku i to, że nie wdał się w dotąd w żadną sprawę trudną, i nie ścigał na siebie nienawiści żadnej z dwóch głównych nieprzyjacieli: siebie i Francję, które wtenczas dzieliły Polskę. Był obecnie wojewodą krakowskim i hetmanem pólmy koronnym, a zdawał się obiecywać, iż z upodobaniem i nawet przez miłość własną, będzie pracował nad polepszeniem stanu armii, a więc i państwa; jak skoro osiągnie wielką buławę, która po ośmdziesięcioleciu Potockim zapewne rychło zaważać musiała, a której on Braniccki, posiadający laskę u dworu, zdawał się być pewny; to było powodem, że obydwie partye ubiegały się w pozyskanie go dla siebie. Takie były korzyści, jakie Hetman z sobą przynosił; a z drugiej strony, mierność jego zupełna w przedmiotach najważniejszych dla wszelkiego męża stanu (która sam czuł a której powodem w znacznej części było jego uształcenie, przyjemne ale powierzchowne) uzbrajała jego próżność przeciw każdemu, od kogo lękał się być przyciśniętym. Książę wojewoda ruski pomimo zwykłej mądrości swojej zanadto mu zawsze czołował, jak mało szacunku i dobrej woli miał dla niego. Książę

wierowi zbyt optymistą co do Prus. Wystawił on potrzebę bacznego, spoglądania na bezpieczeństwo Rzymu i Francji, a zatem trzymania z Austrią, południową Rzeszą niemiecką, Belgią i Holandją. Biorąc takie stanowisko, dodał mówca, Europa może znaleźć środek ocieszenia Polski.... Ostatnie wyrazy sprawiły w Izbie ruch, który nie miał w sobie nic nieprzychylnego.

Głos p. Rouhera był „angi” pod względem retorycznym wzorowy. Minister usprawiedliwiał w nim o Włochy r. 1859 i politykę rządu tak w Rzymie, Włoszech jak w Salszwiku i Niemczech. O Meksyku nie mówił. Niepodległość Rzymu została zapewniona; jeżeli mu jeszcze co grozi, to dążenia reakcyjne i rewolucyjne, ale w razie jakiego wypadku, Francja jest gotowa, Włochy rozciągać się od Alp do Adryatyku według zapowiedzi Cesarza. Francja sądziła, że federacja była lepszą, dla Włoch, ale skoro Włochy wolały jedność, ustąpiła w tem nie chcąc gwałcić woli narodowej. Francja wiele na tem zyskała, bo odcięła Austrię. W Salszwiku rząd postąpił jak był powinien, bo traktat z r. 1852 nie tylko Prus, nie tylko Niemcy, lecz i Austrię zniweczył; demonstracja morska, proponowana przez Anglię na niebys się nie zdała, a wojny lądowej Anglia nie chciała. W tym punkcie bardzo drażliwym dla rządu, minister był tem biegłym, że sznał nową narodowość duńską, czego nie uczynił był dawniej p. de Parieu. Według p. Rouhera, Francja nie mogła odwrócić wojny niemieckiej; była ona naturalna, nieodzowna nawet i do niej przyczyniła się sama Austrija biorąc udział w wojnie szleswickiej. Jeżeli uległa pod Sadową, to dla tego, że nie chciała usłuchać rad Francji i odstąpić przed wojną Wenecję. Rząd francuski nie był w stanie powstrzymać Włochów od związania się z Prusami i prowadzenia wojny o Wenecję. Włochy to jednak obiecywali o tej obietnicy zawiadomili Izbę roku przeszłego sam p. Rouher. Oświadczenie, że rząd nie mógł Włoch powstrzymać, było użyte dla usprawiedliwienia rządu. Minister był szczerym kiedy wyznał, że po bitwie pod Sadową, noc 4go lipca była a rana dla rządu. W tej nocy należało bowiem oznaczyć tryb działania: powstrzymanie Prus za pomocą wojny lub pośrednictwem. Rząd przełożył ostatecznie, ale czy Prusy dotrzymały obietnicę i warunków? Ten punkt minister znowu przelśnił. Wystawił on, że chociaż wypadki omiły oczekiwania, nie się z tego nie stało, że dzisiejsze położenie Europy jest lepsze, koalicya bowiem została rozbita, traktaty z roku 1815 rozdarte i każde z trzech mocarstw koalicyjnych ma wolność przemyśleć. Mówca zaprzeczył, aby Prusy miały też same interesy co Rosja, że Prusy mogą spoglądać z zadowolonymi okami na zabór Stambułu przez Rosję, a Rosja na zabór Holandji przez Prusy. P. Rouher oświadczył, że w razie potrzeby Stambułu będzie bronił cała Europa, a bezpieczeństwo Holandji, Francja z Anglią. Mowa ministra, cierpka dla Austrii w sprawie włoskiej, weneckiej i szleswickiej, wzięła w końcu kraj bardzo przyjaźnie. Oświadczenie, że Austrija jest jeszcze silną, wywołało oklaski. P. Rouher skończył mowę dowodząc, że rząd nie popełnił w polityce zagranicznej żadnego błęd, że zatem nie potrzebuje lękać się nowego, że jeżeli nie ma sprzymierzeńców, to nie ma nieprzyjaciół; że nawet dobrze stoi z Rosją, pomimo złamania Polski, że działalność tego państwa zawiera się w granicach naturalnych. Ostatnie wyrazy przypominają pomimo słowa wyrażone po roku 1863, w chwili kiedy opinia publiczna widziała jeszcze wojnę. Wczoraj minister ogłosił się na opiewaniu piękności wiosny...

P. Juliusz Favre, następny mówca, rzekł: jeżeli tak spokojni, tak kontenci, dla czego się zbroicie? Jeżeli obawy Francji mają być bezzasadne, dla czego okólnik margr. de la Valette nazwał je szaleństwem? Jeżeli noc 4 lipca zwyciężała, to obawy Francji były jeszcze większe. Myślenie abyście opuścili Danię z przyczyn nieudzielnego się Anglii na wojnę lądową, mogłoby być bowiem ją ocenić przez samą groźbę dyplomatyczną z Anglią i Rosją. Poświęcił się Danię naprzekór Anglii za opuszczenie was w sprawie polskiej i za odrzucenie kongresu. Mowa tronowa, mówiąca z Napoleonem I o wielkich państwach, jest prostą pokrywką waszych błędów. Popelnienie błęd, bo Cesarz błądził się w utopii. Tu mówca odczytał kilka ustępów z mowy tronowej i krytykował za nie Cesarza. Hr. Walewski sprzeciwił się takiemu postępowaniu i uważał za nieostojowe mieszanie do rozpraw osoby monarchy. P. Juliusz Favre obstawał przy swoim

opierał się na konstytucji, która uznaje Cesarza za odpowiedzialnego. Thiers zakończył tę sprzeczkę dowcipnie mówiąc: „Prezes ma słusność a konstytucja nie”. P. Juliusz Favre skończył swą mowę jutro.
Chcąc nie chcąc, wszyscy mówcy zawadzali o Polskę. Thiers oskarżył Cesarza, że Polska wchodziła w jego rozległe cele. Juliusz Favre oskarżył Cesarza, iż poświęcił Danię przez gniew na Anglię, że go odstąpiła w sprawie polskiej.
Gaz Lwowska pisze: W numerze 51 „Gazety Lwowskiej” z dnia 1 b. m. podaliśmy już telegraficzną wiadomość, że Jego Ces. Król. Apostolska Mość najwyższem postanowieniem z dnia 25 lntego r. b. najlaskawiej zezwolił raczył: 1) ażeby dla jednej z katedr na uniwersytecie lwowskim dla prawa rzymskiego systemizowanych, język polski jako wykładowy systemizowany został; 2) żeby dla nauk będących zarazem przedmiotami ogólnych egzaminów sądowych, polskie wykłady zaprowadzone były; 3) żeby w tym celu i dla uposażenia dwóch lub trzech nadzwyczajnych profesor, albo też według okoliczności dla zamianowania i remunerowania suplentów lub docentów prywatnych, corocznie suma 2400 zhr. w. a, pozostająca do dyspozycji z powodu nieobsadzenia opróżnionej drugiej katedry nauk prawnych, z galicyjskiego funduszu naukowego użyta została. Nakoniec raczył Najjaśniejszy Pan najlaskawiej przyzwolić w zasadzie, żeby język polski przy teoretycznych egzaminach ogólnych jako język egzaminacyjny był przypuszczony.
O przeprowadzeniu tego Najwyższego postanowienia, które w sposób najlaskawszy odpowiada gorącym życzeniom kraju, jesteśmy w stanie po dać dziś następujące szczegóły:
Systemizowany wykład prawa rzymskiego w języku polskim poroczony został profesorowi uniwersytetu Lwowskiego p. Józefowi Zielonackiemu.
W jaki sposób cztery przedmioty naukowe ogólnego egzaminu sądowego rozdzielone być mają między nadzwyczajne profesury dla tych przedmiotów kreować się mające, w tym względzie, w miarę przyswólonej rocznej dotacji 2400 zhr. i następujących się sił naukowych, zastrzegło sobie wysokie ministerium wyznać i oświecenia ostateczną decyzję. W ogóle jednak wys. ministerium przystało na propozycję, ażeby dla powyższych czterech przedmiotów naukowych utworzone zostały trzy nadzwyczajne profesury, mianowicie: a) austriackiego prawa cywilnego, b) austriackiego prawa sądowego postępowania w sprawach cywilnych i c) prawa karnego, tudzież prawa handlowego i wexlowego, w ten sposób, że skoro tylko znajdą się do tego prawnie kwalifikowani kompetenci dla procedury cywilnej i dla austriackiego prawa cywilnego, mianowani będą profesorowie nadzwyczajni, każdy z stałą roczną placą 800 zhr. w. a, Czyli zaś i kiedy dla prawa karnego tudzież dla prawa handlowego i wexlowego utworzone będzie osobna nadzwyczajna profesura, lub też czyli prawo handlowe i wexlowe przydzielone będzie do profesury prawa cywilnego lub procedury cywilnej z odpowiednim podwyższeniem plac, lub wreszcie, czyli dla prawa handlowego i wexlowego jak i dla prawa karnego zatrudniane będą przez dłuższy czas docentury lub suplenty, to pozostawione jest późniejszej decyzji wys. ministerstwa. W przeprowadzeniu jednak najwyższego postanowienia wys. ministerium już teraz rozporządziło, ażeby z rozpoczęciem roku szkolnego 1867, zaprowadzone były wykłady polskie we wszystkich przedmiotach ogólnego egzaminu sądowego. Wielką wagę przywiązuje wys. ministerium także i do tego, ażeby na uniwersytecie lwowskim wykłady polskie dla procedury cywilnej w sprawach niespornych, tudzież dla austriackiej procedury karnej na wszelki sposób już z rozpoczęciem przyszłego kursu letniego, zaś co do austriackiego prawa cywilnego, o ile to być może i o ile okoliczności dozwolą, równocześnie zaprowadzone były

Gdyby wszakże dla braku kilku habilitowanych docentów prywatnych na razie zachodziły trudności co do stanowczego obsadzenia rzeczonych nadzwyczajnych profesor, natędy dla wspomnianych czterech przedmiotów tymczasowo (na przeciąg dwóch lub trzech kursów) miejsca te obsadzone były mają suplentami. Kompetenci o te suplenty byłoby obowiązani udowodnić uzdolnienie swoje przedłożeniem naukowej rozprawy na piśmie,

tudzież obyciem próby wykładu w języku polskim. Ze względu jednak na krótkość czasu, w ciągu którego obsadzenie suplentur dla postępowania sądowego i prawa karnego ma nastąpić, kompetenci o te posady wyjątkowo mogą być uwolnieni od przedłożenia piśmiennej rozprawy, jeżeli uzdolnienie ich innemi dowodami i dokumentami dostatecznie się stwierdzone. Kompetenci zaś o suplenturę austriackiego prawa cywilnego, tudzież prawa handlowego i wexlowego nie są uwolnieni od przedłożenia rozprawy naukowej, ponieważ dla pierwszego przedmiotu jest kompetent prawnie habilitowany, zaś posada suplenta prawa handlowego i wexlowego dopiero z początkiem przyszłego roku szkolnego będzie obsadzona.

Kompetenci mają podania swoje wystosować do kolegium profesorów wydziału prawniczego, które najdalej po dzień 6 kwietnia r. b. ma przedłożyć rządowi propozycje co do obsadzenia suplentur dla postępowania sądowego i prawa karnego mających wejść w życie już z początkiem przyszłego kursu letniego.
Wiedeń 20 marca. Stan rzeczy w Chorwacji z dniem każdym pogarsza się. Od pogórzek przyszło już do razów. Depesza z Zagrzebia donosi, że pod Kineim w Dalmacji przyszło do starcia między ludnością wiejską a władzami, przyczem kilkunastu (mehrere) żandarmów trupem padło.
Tegóż dnia zagrzebski Pozor trzechkrotnej uległ konfiskacie.
Inne wiadomości z tego kraju są wstępem do owych krwawych zajęć pod Kineim.
Dystrykt Jaska wezwany przez wice-żupana do wykonania rozporządzenia o skompletowaniu armii, odmówił swego posrednictwa. Przełożeni gmina ustąpili wszyscy. Wice-żupan przedstawiając pożyteczność patentu, rzekł między innemi: „Francja stawia milion żołnierzy, Prusy zabierają się do dalszej łupieży, w Turcji wzrasta niebezpieczeństwo”. Ale i te przełożenia nie skutkowały i rozporządzenie o które rzecz nie zostało publikowaniem. W dystrykcie Rieki większa część przełożonych gmin także zrzeczygnowała, inni wzbierali się wykonać rozporządzenia o uzupełnieniu armii.
Zgoda, stan rzeczy w Chorwacji jest przerażającym. Co najgorsza, że z tego zamętu wyjścia Jodpatrzyć się nie można.
Wniosek postawiony przez Miletica na posiedzialekownu posiedzeniu Izby deputowanych sejmu węgierskiego względem uregulowania prawno-politycznego stosunku Chorwacji do Węgier, brzmiał w całej osnowie:
„Z uwagi, iż Cesarz Jmci sejm ten w tym celu powołał raczył, aby zgodził prawo-państwowe punkta sporne wywołane faktycznie wypadkami z 1848 r. między panującym i Węgrami z jednej, a poszczególnymi krajami korony węgierskiej z drugiej strony;
że między temi punktami spornymi kwestya prawo-państwowego stosunku trójjedynego królestwa Chorwacji, Sławonii i Dalmacji do Węgier, pierwsze zajmuje miejsce;
że Cesarz Jmci w mowie od tronu z d. 14go grudnia 1865 pojednanie z krajami przyboconymi wymienił jako warunek faktycznego przywrócenia konstytucji i samejże koronacji;
że w najw. reskrypcie królewskiej z d. 17 lntego, który przywraca konstytucję i zatwierdza odpowiedzialne ministerstwo węgierskie, wyrażona jest także ta pewna nadzieja króla, że sejm węgierski będzie sprawiedliwym względem krajów przyboconych;
że sama Izba ta podczas sejmów 1861 r., w adresach swych z 24go czerwca i 5go lipca oświadczyła, jako Węgry do woli krajów przyboconych pozostawiają wypełnienie „białej karty”;
że obie Izby sejmowe, łaknąc braterskiego pojednania, wysłały deputacy regnikolarną, aby ta z deputatami wysłanymi przez Chorwację i Sławonię, zapuściła się w rokowania i w porozumienie;
że deputacy regnikolarna już przed dość dawnym czasem rezultat swjej działalności, podała Izbie do wiadomości, — i z uwagi:
że stosunek i związek istniejący aż do r. 1848 między Chorwacją a Sławonią, bez uprzedniego porozumienia przywróconym być nie może, nie chcąc dać nowego powodu do nowych sporów i kolizyj;
że zatem bez uprzedniego porozumienia nawet terytoryalna nienaruszalność korony węgierskiej,

znal się na sejmikowych manewrach i miał w nich upodobanie; popularny z godnością, umiał być współanomalnym w tych razach; chętnie udzielał synom szlacheckim znajdującym się przy nim uszkatałenia, jakie sam posiadał (a miał go więcej niż cała większość jego współobywateli); wymownym też był dosyć na czasy, w których żył.
Miał brata, koadjutora biskupstwa wileńskiego otwartego opiekuna literatury, wielkiego intryganta, z którym podzielał dziedziczną nienawiść do domu Radziwiłłów, nieprzyjazznego Czartoryskim. Wszystko to jednak nie zdolało go utrzymać przy moim woju, i nie wystarczyło przeciw intrygom hr. Brühla, który w kilka lat później potrafił już zasnąć kąkol niegdyż między temi i zięciem. Należy tu dać poznać tego sławnego faworyta, który pod imieniem króla panował przez lat dwadzieścia cztery. Wdrożony do interesów z Augusta II, którego zrazu był pazurem a później ministrem, znalazł przyrodzoną sobie drogę do wyniesienia się i zaszczytów od śmierci Króla aż do 1739 r. przez Sulkowskiego, który go nie lubił; ale jak tylko upadek tego ostatniego postawił go na miejscu, utrzymał się na niem stało się wyłącznym celem nuiłowań hr. Brühla; nżywał zaś ciągle do tego środków wbrew przeciwnym tym, które zgubiły Sulkowskiego. Sulkowski także wychowany

na miniaturę wielkiego dworu, pełnego intryg, podstępów, współzawodników, ulubieńców, bardzo zepsutych ale wykintnych i świecących oglądą, a wszystkich prawie (prócz Mokronowskiego) kupionych przez Brühla, faworyta Augusta III, aby ich patron jemu znowu nie skodził. Ponieważ zadowolenie próżności i wygodne życie, raczej niż ambicja, były dźwignią czynności Braniciego; byleby więc utrzymywał się na wierze, byleby zewnętrzne oznaki jego znaczenia, a rzeczywiste uciechy i zyski, nie doznawały uszczerbku, mało się troszczył o sprawy publiczne, nawet o takie, do których go naklinali własni jego faworyci, bo i tych oszukiwał kolejno, a wspaniałomyślnym i względem nich okazał się zaledwo w testamentem. Takim był człowiek, który dla dostatków i wykwintnej a rozkosznej wystawności swojej, znanym był na dworach europejskich, dzięki opisowi endzioziemców, a zwłaszcza Francuzów, znajdujących wiele przyjemności i jakby drugą ojczyznę pod jego dachem.
Zdawało się że Sapieha, brat ciocięcy Braniciego, powinien był zapewnić wyłączną wziętość wojui mojemu na Litwie. Głowa domu i potomek znakomitego i bardzo jeszcze w tej prowincyi poważanego rodu, wdowiec po żonie, która go wzbogaciła; sam przez się zdolnym był do pracy,

znal się na sejmikowych manewrach i miał w nich upodobanie; popularny z godnością, umiał być współanomalnym w tych razach; chętnie udzielał synom szlacheckim znajdującym się przy nim uszkatałenia, jakie sam posiadał (a miał go więcej niż cała większość jego współobywateli); wymownym też był dosyć na czasy, w których żył.
Miał brata, koadjutora biskupstwa wileńskiego otwartego opiekuna literatury, wielkiego intryganta, z którym podzielał dziedziczną nienawiść do domu Radziwiłłów, nieprzyjazznego Czartoryskim. Wszystko to jednak nie zdolało go utrzymać przy moim woju, i nie wystarczyło przeciw intrygom hr. Brühla, który w kilka lat później potrafił już zasnąć kąkol niegdyż między temi i zięciem. Należy tu dać poznać tego sławnego faworyta, który pod imieniem króla panował przez lat dwadzieścia cztery. Wdrożony do interesów z Augusta II, którego zrazu był pazurem a później ministrem, znalazł przyrodzoną sobie drogę do wyniesienia się i zaszczytów od śmierci Króla aż do 1739 r. przez Sulkowskiego, który go nie lubił; ale jak tylko upadek tego ostatniego postawił go na miejscu, utrzymał się na niem stało się wyłącznym celem nuiłowań hr. Brühla; nżywał zaś ciągle do tego środków wbrew przeciwnym tym, które zgubiły Sulkowskiego. Sulkowski także wychowany

Część literacko-artystyczna.

ROZNIK

Towarzystwa historyczno-literackiego
w Paryżu

w księgarni Luxemburskiej r. 1867.

(Ciąg dalszy).

Braniccki, jedyny potomek starożytnego domu, był bogaty i umiał używać swego majątku w taki sposób, iż słusznie uchodził za pana polskiego owych czasów, którego dom jaśniał najwikszymi przepychem i gusem. W młodości swojej był współnikiem wszystkich uciech Augusta II. W latach, kiedy się Sejmy odbywały w Grodnie, król ten i syn jego August III niejednokrotnie przebywali w Białymstoku, rezydencyi Braniciego i podejmowani tam byli z całym swym dworem z zadiwiającym przepychem i świetnością. Domy mieszkalne w Białymstoku i Horoszczy z ogrodami swemi stauowią prawdziwe pomniki jego

nie może być przywróconą a tem mniej działalność ministerstwa węgierskiego rozciągniętą na Trójkrolestwo;

że sejm ten, skoro uwzględni, iż Trójkrolestwo swój własny stosunek wobec innych królestw i krajów Cesarza Jmci tylko solidarnie z Węgrami określić może, w konsekwencji musi także uwzględnić, że bez Trójkrolestwa i Węgry stosunku korony węgierskiej wobec innych królestw i krajów Cesarza Jmci nie mogą określić a przynajmniej względnie Trójkrolestwa uregulować;

że bez Trójkrolestwa nawet koronacja nie może być dokonana, a przynajmniej nie inna jeno taka, która by wobec Trójkrolestwa była tylko faktyczną, przymusową i nieprawą;

że zatem bez pojednania z Trójkrolestwem niemożliwym jest przywrócenie trwałego i nieprzerwanego stanu konstytucyjnego.

Z uwagi na to:

że żadna siła lub polityka nie zmusi Trójkrolestwa i połączonego z niem prawno-państwowym związkiem Pogranicza włoskiego do innego związku, jak tylko do takiego, na jaki da swoje przyzwolenie jego swobodni i bez żadnych okrojowań wybrani i legalnie powołani sejm.

Wreszcie pragnąc:

aby w interesie wolności konstytucyjnej w ogóle, a w interesie konstytucyjnej węgierskiej zastósowanej do nowej epoki, do nowych potrzeb i stosunków w szczególności, porozumienie i pojednanie między Węgrami a Trójkrolestwem co najrybniej osiągnięciem zostało, wcześniej zażyczyliśmy wypadyk europejskiej 1867 roku mogły nadać kierunek 1848 roku —

stawiam wniosek w tymże zamiarze, w jakim w r. 1866 jako członek tego sejmku poduosiłem głos mój za pojednaniem z Trójkrolestwem i za wysłaniem w tym celu deputaty:

Wysoki sejm chce uchwalić

1) aby sprawozdanie i operat deputaty regimularnej w przedmiocie narad toczonych z deputatami sejmową Trójkrolestwa poddany został pod rozprawy i tym końcem pomieszczony na początku dziennym;

2) aby zezwaniem zostało ministerstwo, iżby zechciało wyrobić u Cesarza Jmci, aby N. Pan co najrybniej powołał rządy solowojany sejm Chorwacy i Sławoniję celem dalszego porozumienia się i przywiedzenia do skutku ugody, tudzież celem ułożenia dyplomu koronacyjnego i koronacji samej;

3) aby tymczasem położono koniec aktom gwałtu w Chorwacy i Sławonii, a mianowicie też patent o uzupełnieniu armii z d. 28 grudnia 1866 podobnie jak w Węgrzech zasystowanym został. Peszt 18 Marca 1867.

— *Presse* pisze: Na jednej z ostatnich konferencji ministerjalnych w Peszcie z niemieckiej strony (*Presse* nazywa charakterystycznie pp. Bensta i Beckego stronę niemiecką) w przedmiocie stawianiu strony węgierskiej, wykazywano konieczność zmodyfikowania w niektórych punktach ustaw z r. 48. „Strona węgierska” nie miała nie do zarzucenia temu życzeniu, które osłodziło znów było pewną koncesją dotyczącą pułków węgierskich.

Przy tej sposobności pisze *Presse*. Otwarcie Rady państwa ma nastąpić w dniu 27 Intego.

Władze municypalne w Chorwacy zamierzają poczynić rządowi przedstawienia z powodu wypuszczenia herbu krajów Sławonii i Chorwacy a herbu państwa. Władze municypalne Waradynu i miasteczka Koprarnie zrobiły już początek. Przedstawienie komitatu waradzyńskiego uprasza, aby w herbie państwa na polu zajmowanym dotychczas przez herby Wenecji i Lombardji pomieszczono herby Trójkrolestwa.

— W skutek nakazu nadprokuratorji praskiej, prokuratorja cofnęła swój wniosek względem zawieszenia *Politik*.

Redaktor dziennika *Olmunnecks Noviny* aresztowanym został w tych dniach jako poszlakowany o autorstwo broszury: „Przed volbami” (przed wyborami), w której już *W. Abendpost* zdradę stanu widzieli. W dniu 16ym odbyła się rewizja w drukarni Groaka, w której składano ową broszurę i w redakcji *Olmunnecks Noviny*. Tego dnia skonfiskowane zostały *Olmunnecks Noviny* za dwa artykuły, które prokuratorja o zbrodnię naruszenia spokojności publicznej oskarża.

Widzimy więc, że prokuratorja w krajach reprezentujących w monarchii kierunek federalny nie trawia czasu z założeniami rekoma. Czy są one równie czynne w niemieckich krajach koronnych, nie jest nam wiadomo: przynajmniej nie wiemy, czy ów „Niemiec austriacki” będący autorem owej osłoniętej broszury „Rozbicie Austrii”, który, jak powszechnie wiadomo, jest wyższym urzędnikiem z epoki schmerlingowskiej a z tego powodu i względami teraźniejszymi zwierchników się zaszczyca, pociągnięty został do odpowiedzialności.

— W dniu dzisiejszym odbył się miano pierwsze posiedzenie publiczne kurji królewskiej w Peszcie pod przewodnictwem p. Majlatha jako nowego Index-Curiae.

Niemcy.

Protest wniesiony przez posłów polskich w parlamencie północno-niemieckim w d. 18 marca pod

czas rozpraw nad § 1 konstytucyj z wiazkowej, odczytany przez posła Kantaka i następnie do laski marszałkowskiej złożony, takiej jest osnowy: „Zważywszy, że według projektu konstytucyj, państwa północno-niemieckie zawierają z sobą wieczny związek dla obrony obszaru związkowego i prawa obowiązującego w jego obrębie, jakoteż dla pieczy pomyślności ludu niemieckiego”, a tem samem zakładają z wolnego popędu państwa związkowo-niemieckie na podstawie narodowej;

zważywszy, że projekt ten konstytucyjnie wcielił chęć do Związku północno-niemieckiego dawne ziemie polskie podległe koronie pruskiej, które nigdy nie należały ani do cesarstwa niemieckiego ani do dawniejszego Związku niemieckiego; zważywszy, że istota zasady narodowości i prawa rozrządności sobą wymaga, aby lud, który tej zasadzie stosuje do siebie i do swojego rozwoju państwowego, koniecznie też samo prawo przysłał innym także narodowości;

zważywszy, że w następstwie tego, nowa formacja państw, którychby chciała ziemie rozszarpane podzielić państwa polskiego mimo ich woli wcielić w siebie jako część integralną, nie mogłaby nigdy uważaną być za istniejącą prawnie; zważywszy, że dawnym ziemiom polskim Prus przyznane były traktatami międzynarodowymi tak reprezentacja narodowa i instytucje, jakoteż urządzenia służące do zachowania swojej narodowości, a nadto rzeczą jest uznaną, że wszystkie niegdyś polskie ziemie w granicach z r. 1772, pomimo podziału ich między trzech monarchów, tworzą z sobą jednolitą narodową terytoryalną całość, i dla tego polskie posiadłości Prus nie mogą być wbrew woli swojej wcielane do innego narodowego Związku niemieckiego (patrz akt końcowy wiedeński z d. 9 czerwca 1815, art. 1, 2 i 14; traktat prasko-rosyjski z d. 3 maja 1815, art. 1, 3, 22—28);

zważywszy, że traktaty międzynarodowe nie mogą być jednostronnie znoszone ani przez jedną ze stron kontraktujących, ani też uchwała jakiej reprezentacji ludu, jak to już współkontrahenci, z powodu dawniejszych usiłowań około rozszerzenia granic Związku niemieckiego zanosząc protestacy, uznali (patrz okólnik kancelarja hr. Nesselrodego z d. 6 lipca 1848; memoriał rząd francuskiego z d. 5 marca 1851 do wszystkich podpisanych na traktatach wiedeńskich r. 1815; równocześnie notę lorda Cowleya do prezydenta-go posła Związku hr. Thuna);

oswiadczać podpisani, odwołując się na protest przez rodaków swoich wniesiony na posiedzeniu pruskiej Izby deputowanych d. 11 września 1866 i do akt tejże Izby złożony przeciw projektowi ustawy wyborczej do Związku północno-niemieckiego i z protestem tym zgodnie: że zamierzono niniejszym projektem konstytucyj wcielenie dawnych polskich ziem Prus do Związku północno-niemieckiego, mieści w sobie naruszenie politycznych i narodowych praw Polaków, które im przysługują zarówno z prawa Bożego i przyrodzonego, jak też poręczone im były wyrażeniami traktatami, i zanoszą niniejszym najrozszybszy protest przeciw kompetencji parlamentu chcącego jednostronnie uchwałą znieść traktaty międzynarodowe i wcielić niegdyś polskie ziemie Prus do Związku północno-niemieckiego.

Berlin 18 marca 1867.

Pilaski — Jakowski — Kantak — A. Grabe — Szuldrzyński — St. Moty — Donimirski — De-kowski — Wegner — Niegołowski — Chłapowski — Emil Czarliński.

Francya.

Na posiedzeniu francuskiego Ciała prawodawczego w dniu 16 b. m. odpowiadał p. Rouher p. Thiersowi, i mówił prawie 2 godziny. P. Rouher począł od słów: „jeszcze jeden błąd... i mniemam, że rząd żadnego nie popełnił błędu. Stara on się dowiedzieć tego w pierwszej części swojej mowy.

Jak się zachowała, mówi p. Rouher, Francya w kwestji niemieckiej, od tym względem chce nam szanowny p. Thiers zupełną przypisać odpowiedzialność za wojnę między Prusami, Włochami i Austrią. Można było, mówi on, przeszkodzić traktatowi między Prusami i Włochami, Francya mogła im była stanowczo powiedzieć: „Nie chcę, abyście macieli spokój Europy, nie chcę, abyście usiłowali zdobyć Wenecję”; p. Thiers dodaje, że należało nakazać Prusom, aby zaniechały wojnę z Austrią, a gdyby nawet Prusy nie usłuchały, byłyby Włochy poszły za natchnieniami, a w razie takim zapobiegłoby się temu klęsce Austrii, gdyż Austrija byłaby wtedy wszystkie swoje siły przeciw Prusom postawiła, a bitwa pod Sadową byłaby dla Austrii wygrana, gdyż armii austriackiej brakowało na prawem skrzydle tylko tych 50,000 ludzi, które zajęte były na równinie pod Custozą.

Przeciw temu zarzutowi nie się zapewne powiedzieć nie da, gdyż, gdyby się Włochy nie były połączyły z Prusami, gdyby Austrija widziała występujących tylko przeciw sobie Prusaków i pojedynkę odbył się był zamiast między trzema, tylko między dwoma, to może Sadowa nie byłaby tak nieszczyśliwie dla Austrii wypadła, możeby nawet nie było przyszło do wojny, a Prusy nie byłyby się odważyły wyzywać kolosa austriackiego; lecz czyż nie uczyniliśmy wszystkiego, aby za-

żegnać konflikt i pokój świata utrzymać. Odkąd konwencya gasteńska utraciła swój skutek, połączyła się cała Europa, aby Prusy i Austrię od chwieńcia za brzoń powstrzymać. Nie tylko rządy, lecz nawet królowa angielska udawała się z tego powodu do Cesarza austriackiego i króla pruskiego, lecz wszelkie te usiłowania spełzły na niczem. Lecz mogliśmy zakazać Włochom iść naprzód, ależ Włochy nie byłyby nas pewnie usłuchały, nie byłyby bowiem już panem samych siebie. Inaczej przeto postąpiliśmy. Powiedzieliśmy wspólnie z Anglią Austrii w sposób najuprzejmiejczy: unikaj niebezpieczeństwa, Wenecya nie daje ci już siły, dziel twoje armie, osłabia twoją potęgę, tworząc ci nowego nieprzyjaciela; dla czegoż nie chcesz się zrzec jej posiadania, dla czego nie chcesz się zwrócić do rywała swego: Prus, i powiedzieć im: Uczynię wam koncesye; dla czego nie chcecie Włochom pozostawić Wenecyi? Powiedziano nam, że honor wojskowy młodemu monarsze Austrii wzbrania żądań koncesyj, i zaprojektowaliśmy kongres, o którym p. Thiers mądrze zachowuje milczenie. Spodziewaliśmy się, że Austrija ustąpi, gdyż byłoby to nie słabością, lecz ogólnemu interesowi holdującą transakcją. Pojmując, że Austrija oparla się tym radom, i nie robię jej z tego zarzutu. W podobnych przesileniach potrzeba bohaterkiej siły czynu, nadludzkiej woli. Nie chciała ona ponieść wymaganej ofiary, jako pożątej. Naszemu pośrednictwu powiodło się utrzymać całość państwa austriackiego, którego dwie prowincje były już zajęte i stolica jego miała być na łup wystawioną. Osiągnięliśmy ustąpienie Wenecyi i tym sposobem uzupełniliśmy program 1869 r. „Włochy wolne aż po Adryatyck”. Nasze usiłowania rozciągały się w rozmaitych kierunkach. Powstrzymaliśmy zwycięzcę, gdy Bawaryi oddać chciał 900,000 dusz z jej ludności. Otrzymaliśmy prócz tego łagodniejsze układy dla Saksonii, Wirtembergu i innych państw (bardzo do brze). W dwudziestu dniach, właśnie, gdy wojna chciała zacząć na długi czas zamać pokój Europy, przywrócony został pokój, armie wróciły do domów, krew przestała lać się i cywilizacya odzyskała swoje chwilowo zagrożone panowanie (bardzo dobrze). Gdzież tu jest odpowiedzialność. Nie mamy już żadnego więcej błędu do popelnienia, powiedziano. Słowo to byłoby bardzo żrące, i bardzo niebezpieczne, gdyby nie miało prawdy przeciw sobie. Nie — Francya żadnego nie popełniła błędu (żywe potwierdzenie).

P. Thiers idzie za daleko, mówiąc, że Francya żadnego nie ma sprzymierzeńca, że jest zagrożona na przestrach zwyciężca koalicyi; że jej nie-roztropna polityka na Wschodzie wywołuje takową, a przynajmniej ją przysposabia. Rosya i Prusy obstarzają za tem, pierwsza, aby morze Czarne pozyskać, druga, aby się aż do jeziora Znyder rozszerzyć. Z koalicyi tej wykiłoby osłabienie Francyi. Francya jest ślepa, mówi dalej, popiera ona na Wschodzie politykę rosyjską, przygotowuje upadek państwa ottomańskiego, aby go zastąpić chrześcijańskim. Badam codziennie z gorliwością stosunki kraju mego i zapytuję dla tego, jak mogły one na szanowanego mego przeciwnika taki wpływ wywrzeć. Jak to? Prusy miałyby nie być zadowolone na całe wieki? Granicze ich nie są po kojom mikulowskim stanowczo zakreślone? Chęć jeziora Znyder! Prusy dały nam w tej mierze najbezwzględniejszą rekojmie (ruch). Gdyby im Francya nie ufała, nie byłaby ścierpiała takiej ambicyi. Francya przyjęła następstwa wojny, która miała swoje granice — i wewnętrzna była potrzeba. Lecz nie przyjęła bezmiernie ambicyi ani bezgranicznych uroszczeń.

W tym samym dniu, w którym Prusy sięgłyby do jeziora Znyder, Francya i Anglia nauczyłyby je, że minal czas nierozsądnej ambicyi.

Rosya ma myśl posunięcia się aż do morza Czarnego? Nieprzypisujemy potężniejszej rządowi dobrowolnie tak niebezpiecznej ambicyi! W dniu, w którym Rosya ponowiłaby zamach swój w tym kierunku, powstałaby na Zachodzie te same interesa, ta sama potęga, ta sama wola.

Czyż sama polityka wschodnia nieprzypadną jest władzy sultana? Nie, zachowujemy tam tradycyjną politykę naszą. Od wieków, od upadku państwa rzymskiego, odkąd utworzyły się tam interesa chrześcijańskie, Turcyja udawała się pod opiekę Francyi. Zachowujemy nasze stanowisko. Na Kandyi staramy się rewolucyjnie usmierzyc, tamecnej ludności prawa ich zapewnić. Pośredniczymy za Sultana w Rosyi, w Anglii. Czyż to polityka, która niepokoi?

Co? Prusy miałyby się tajemnie lub traktatem zjednoczyć z Rosyą, aby dla ostatniej wywalczyć morze Czarne? Ponieważ się same złączyły, miałyby uważać za potrzebne, aby się Rosya w równie mierze złączyła, aby 120 milionów dusz, aby Petersburg i Bofor posiadali i bardziej się jeszcze złączyła niż same Prusy? (śmiech).

Nie jestże Konstantynopol panowaniem nad światem, jak powiedział Napoleon? Czyż mają Prusy w tem interes przyczyniać się do rozszerzenia państwa, któreby kiedyś cały Zachód objąć mogło w swoje ramiona? To marzenie! Wszystko, co w Europie widzimy i słyszymy, sprzeciwia się takiej myśli.

Mówiono, że Francya nie ma sprzymierzeńców, lecz nie ma przynajmniej nieprzyjaciół! Nie ma mocarstwa, któreby sympatyi swych nie objawiało Francyi. Kto chce zaczepiać Francyę? Kto ją zagraża? Kto wdiera się w tajemnice kancelaryi państw? Gdzie są nieprzyjaciele względem nas zamiary?

Następnie Guérault otrzymuje głos. Oświadcza on, iż chciał odpowiedzieć Thiersowi, lecz po mowie p. Rouhera, mowa jego byłaby bez wartości. Juliusz Favre nie jest tego zdania. Występuje on przeciw Rouherowi i czepiając się ostatnich słów jego, że politycyzy horyzont całkiem jest jasny i pogodny, dodaje: „jeżeli tak jest, to zapytaj ministra, czemu mać pokój państwa, przed kładając nową ustawę wojskową. Po cóż ten pobór przymusowy, który pomiędzy ludność rzucał tak wielki i powszechny popłoch? Ta strona pytania nie została jedynie przez ministra dotknięta. Gdyby to był uczynił, twierdzenia jego rozpadłyby się same przez się. Na nieszczyście trudno przyjąć pochwały, jakie minister własnej swej oddaje polityce.

Badając akta dyplomatyczne i działania rządu, przyjść trzeba do przeciwniej konkluzji, niż ta, do jakiej doszedł p. Rouher. Co się tyczy związku niemieckiego, który według p. Rouhera tak był niebezpiecznym Francyi, restauracya, monarchia lipcewa nigdy nie była w potrzebie, przedkładając budżet wojskowy, jak to dziś rząd uczynił. Jedyną one poszanowanie krajowej siły zbrojną dzie siękroć mniejszą niż ta, jaką dziś chce postawić. Związek niemiecki nie był przeto groźbą dla Francyi. Juliusz Favre mniema, że krwawa wojna pod Sadową wstrząsła całym światem, uczuto, że zbliża się wielkie przesilenie, i że nie tylko korona cesarska, lecz pokój świata jest w niebezpieczeństwie. Przypomina on dokument, w którym Francya mówi, że gdyby wojna w Niemczech dała powód do zwiększenia jednego państwa, Francya wnieśliaby się; porzucono odtąd ową ideę, co dowodzi, że flozofia nietylko wstępuje pod strychy mędrów, lecz czasem i pałace królów odwiedza. Ta przytaczana mowa słowa Rouhera: „o spokojnym położeniu rzeczy, i mniemam, że trudno być swobodniejszą i naiwniejszą. Przytaczam potem kilka następów z mowy Cesarza, pomiędzy innymi ten, w którym powiedział, że Francya przypatrywała się walce po tamtej stronie Renu, jako widzę bezstronny.

Fr. Walewski wpada w słowo Juliuszowi Favre i wyzywa go, aby nie odstępował od rzeczy. Juliusz Favre. P. Prezes sądzi, że zacytowany przemnie dokument nie należy do rzeczy? Fr. Walewski: obstarzaj przy tem, aby mowca wrócił do przedmiotu. Juliusz Favre. Moja uwaga objawia się przez dyskusję, inni objawiają ją milczeniem. Każdy według swego zapatrywania. Fr. Walewski: Wzywam mowcę, aby nie mówił o mowie Cesarza. Juliusz Favre: Poświęciłbym wtedy jedno z praw naszych, a nie mamy ich dosyć, aby się którego z nich pozabawia. Fr. Walewski: Mówiąc o mowie Cesarza odstepujesz pan od przedmiotu. Juliusz Favre. Ponieważ prezes i ja niejednak zapatrujemy się na rzecz, niechaj Izba rozstrzygnie, czy mam mówić dalej.

Prezes. Jest to kwestya przyzwoitości, jeżeli większość chce mniejszości przeszkodzić mówić, niechaj to wypowie. Picard. Pomyślcie o Meksyku i pozwólcie mi mówić. Juliusz Favre oświadcza, iż chce dalej słowa mowy cesarskiej przytaczać. Prezes raz jeszcze go wyzywa, aby zachował przyzwoitość. Juliusz Favre. Konstytucya uznaje Cesarza odpowiedzialnym. Konstytucya byłaby tylko czołem słowem, gdybyśmy nie mieli prawa podciągać zdania jego pod dyskusję. Mowca cytuje dalsze ustepy z mowy cesarskiej. Powtarza on, że konstytucya byłaby czołem słowem, gdyby nie wolno było rozbierać i polityki cesarskiej (wrzawa).

Thiers (wśród wrzawy). Prezes ma słusność, a konstytucya niesłusność. Juliusz Favre twierdzi następnie, że należało kwestję duszną utłumić w zarodzie, a było to możebnem. Wypływa to jasno i z mowy ministra. Gdyby Niemcy widzieli występującego przeciw sobie połączonymi siłami mocarstwa (Rosyę, Francyę i Anglię), byłoby schowały oręż do pochwy, a układy byłoby zajęły miejsce ślepego szerszenia; lecz Francya nie chciała tego i słuchała zamiaru śmiałej polityki, głosu urazy. Juliusz Favre kończy siłnem potępieniem zagrażającej polityki Francyi w przedmiocie Danii i piktunje grubą sprzeczną pomiędzy ostatnią mową Cesarza francuskiego i okólnikiem znanym p. Droney de Lhuys z 16go września r. z. — Odzywiają się głosy o odroczeniu rozpraw na poniedziałek. Prezes każe nad tem głosować i odroczenie zostaje przyjętem.

Fr. Walewski: Wzywam mowcę, aby nie mówił o mowie Cesarza.

Juliusz Favre: Poświęciłbym wtedy jedno z praw naszych, a nie mamy ich dosyć, aby się którego z nich pozabawia.

Fr. Walewski: Mówiąc o mowie Cesarza odstepujesz pan od przedmiotu.

Juliusz Favre. Ponieważ prezes i ja niejednak zapatrujemy się na rzecz, niechaj Izba rozstrzygnie, czy mam mówić dalej.

Prezes. Jest to kwestya przyzwoitości, jeżeli większość chce mniejszości przeszkodzić mówić, niechaj to wypowie.

Picard. Pomyślcie o Meksyku i pozwólcie mi mówić.

Juliusz Favre oświadcza, iż chce dalej słowa mowy cesarskiej przytaczać.

Prezes raz jeszcze go wyzywa, aby zachował przyzwoitość.

Juliusz Favre. Konstytucya uznaje Cesarza odpowiedzialnym. Konstytucya byłaby tylko czołem słowem, gdybyśmy nie mieli prawa podciągać zdania jego pod dyskusję.

Mowca cytuje dalsze ustepy z mowy cesarskiej. Powtarza on, że konstytucya byłaby czołem słowem, gdyby nie wolno było rozbierać i polityki cesarskiej (wrzawa).

Thiers (wśród wrzawy). Prezes ma słusność, a konstytucya niesłusność.

Juliusz Favre twierdzi następnie, że należało kwestję duszną utłumić w zarodzie, a było to możebnem.

Wypływa to jasno i z mowy ministra. Gdyby Niemcy widzieli występującego przeciw sobie połączonymi siłami mocarstwa (Rosyę, Francyę i Anglię), byłoby schowały oręż do pochwy, a układy byłoby zajęły miejsce ślepego szerszenia;

lecz Francya nie chciała tego i słuchała zamiaru śmiałej polityki, głosu urazy. Juliusz Favre kończy siłnem potępieniem zagrażającej polityki Francyi w przedmiocie Danii i piktunje grubą sprzeczną pomiędzy ostatnią mową Cesarza francuskiego i okólnikiem znanym p. Droney de Lhuys z 16go września r. z.

Odzywiają się głosy o odroczeniu rozpraw na poniedziałek. Prezes każe nad tem głosować i odroczenie zostaje przyjętem.

Zabezpieczenia od ognia w Austrii.

Coraz to groźniejsze fakta okazują, że na fałszywą drogę sprowadzone zostały Towarzystwa akcyjne zabezpieczeń od ognia w Austrii.

Widzimy już upadki jednych, chwiejące się i stnienie drugich. Powodem tych katastrof była podstawa realnej często niemającej spekulacya, obchadzana zawsze na zyski a nieprzypuszczają

stałe wydatki Brühla wynosiły milion talarów rocznie, a pan jego tylko się w tem prześladał, jak w obrazie i świadectwie własnej swojej wielkości.

W końcu nie tylko sam faworyt, ale wszyscy jego krewni, powinowaci, faworyci, ich i jego metressy, tak przywykli każde zachęcenie swoje uważać za prawo, że gdy dobrodziejstwa pana na wszystko wystarczyć nie mogły, finansie saskie, których najwyższym zawiadowcą był minister, cierpieć na tem zaczęły.

Wprawdzie przepych stół królewskich i całego dworu, polowań i widowisk, a także zadziwiający kupna brylantów i obrazów, służyły do tlomaczenia pustek w skrzyniach królewskich; przyczyną niedostatku zdawały się być upodobania samego Pana, będące prawem; prawda jednak w końcu zaczęła na wierzch wychodzić; widziano, że pomimo wszystkiego, sum przeznaczonych na utrzymanie wojska, nie naruszono na wydatki królewskie, a wojsko opłacane nie było. Ojciec Ligeritz, spowiednik króla, odważył mu się o tem powiedzieć. Brühl pokazał powiktowania z ostatniego kwartału, nie opłaciwszy poprzednich, i zaraz kazał oddać spowiednika, który do konfrontacyi już nawet Panem dopuszczonym nie został, bo sam trud objaśnień i tlomaczeń się, kłopoty przy zaprowadzeniu nowego ministerstwa, dzielenie rozkałów pomiędzy kil-

ku poddanych i nawykanie do nowych twarzy już zastraszło niedołęstwo Augusta III. Nareszcie dwa napady pruskie (w istocie bardzo dla Saksonii dotkliwie) dały Brühlowi możność przypisywania tej tak pozornej przyczynie wszystkich pomyłek i całego nieporządku jego administracyi. Król stał się nieprzystępnym dla wszelkich skarg na Brühla, który w kilka lat po upadku Sulkowskiego, rządził najzupełniej umysłem królewskim, zarówno w rzeczach tyczących się spraw polskich jak też i saskich.

Ogromna liczba dozorców i szpiegów wszelkiego stanu hojnie opłacanych przez Brühla, wiadoma była nie tylko o wszystkim, co się tyczyło osoby królewskiej, ale nawet o wszelkich jakichkolwiek zamiarach i knowaniach przeciw niemu samemu. Zresztą, ponieważ nie rozumiał istotnej sławy i mało dbał o nią, a chodziło mu o zachowanie posady i wygod, jakie mu ona dostarczała; ponieważ całej swej zgrzesności ku temu jedynie używał — nie był więc istotnie ani do brym, ani wielkim, ani okropnym, był tylko zepsutym, miernym, a często nawet zupełnie maluczkim człowiekiem. Całe panowanie króla przybrało barwę duszy ulubieńca, co się aż nadto przyczyniło do zniżenia charakteru narodowego.

(Gigg dalszy nastąpi).

W sprawie zabezpieczeń widzimy więc dwa kierunki: 1) Nowe powoływanie się na starożytność i 2) Nowe powoływanie się na nowoczesność.

1) Nowe powoływanie się na starożytność. W tym kierunku idą Towarzystwa „Gospodarstwo” i „Handel”. Gazeta Narodowa Nr. 209 z r. 1866, artykuł jasny i naukowy z powodu bankructwa Towarzystwa Trystyńskiego „Nuova Societa” z którego tu ważniejszy ustep powtarzamy:

Jaka strata czeka asekurujących się w takim Towarzystwie, już poczęści poznali i w kraju naszym ci, co byli u c. k. uprz. Nuova Societa naby asekurowani. Wiadomo, jak niejednak asekurat ze spiem przedmiotów, zabezpieczyć się mających, chodzi mozołnie od biura do biura i notuje sobie premie, aby wybrać najtańsze. Znamy nawet poważne korporacye, mające w wyzeważu zapytawą circulo od biurach asekuracyjnych o wysokości premii z dodatkiem wyrażnym, że tam się zasekurują, gdzie będzie najtańsze. (Nawet i c. k. namiestnictwo lwowskie uczyniło tak z ubezpieczeniem teatru hr. Skarbka, i zapłaciło przed dwoma laty u Nuova Societa należytość 5letnią daremnie). Tym sposobem zbankrutowana c. k. uprzyw. Nuova Societa w Tryecie przysposobila sobie niemal asekuratorów, którzy teraz, dowiadując się o jej bankructwie, noszą się z policami wprawdzie opłaconymi i wiele obiecującymi, ale niemającymi dziś żadnej wartości, i szukają — za nową opłatą — nowego ubezpieczenia. Jedyną korzyścią tych oszukanych było złudzenie, że „tanie” są asekurowani. Zakład taki, co wie, iż zbankrutuje (a według gazet niemieckich jest ich u nas teraz takich więcej), nie myśli już o obowiązkach względem asekuratów, i o waszem, wie naprzód, że obowiązkowi tym nie uczyni zadość, dla tego też, przyjmując ubezpieczenia, jakie mu się nadarza, za każdą cenę; a zawsze znajdując się oszczędnym, którzy złudzeni taniością i figurowaniem milionami fałszywych rachunków, dają się łowić, zapominając na staro-polskie przysłowie, że: „tanie migo”... Nie dziw więc, że potem okazało się, iż nietylko bardzo drogo płacili, bo płacili za nic, ale co gorsza, że nie będąc wcale asekurowanymi, narażeni byli na nieszczyście, od jakiego chcieli się zabezpieczyć.

Przeostrog! te na tem większą zasługują uwagę, że oto innemu znowu Towarzystwu akcyjnemu zawsze dobrej sławy używającemu zagrażać upadek Czytamy w *Presse* z 9go Marca b. r. następującą wiadomość o Towarzystwie nazwanem „Eerste österreichische Versicherungs Gesellschaft”.

Kilka już razy nadmienialiśmy, na jak chwiejnej podstawie spoczywa Towarzystwo to. Z bardzo pewnego teraz dowiadujemy się źródła, że projekt emisji nowych akcji ma być zaniechany, a Rada zawiadowcza zamierza najbliższemu Zgromadzeniu ogólnemu doradzać likwidacya Towarzystwa.

A więc rozwiązanie Towarzystwa — czy bez straty dla zabezpieczonych, czy ze stratą częściową jak Towarzystwo „Nuova”, niewiadomo.

To już zaszło i inne przewidywane upadki Towarzystw akcyjnych zaczynają w całej monarchii zwracać uwagę ogólną na Towarzystwa na wzajemności oparte, jako właśnie te, które nie spekulują, niewyznaczają więcej niż to co na pokrycie zaszłych szkód konieczne jest potrzebne, których kontrola jest łatwa a działanie jawne, a które przy dobrze zrozumianym interesie krajów nawet konkurencyjnie się bać nie powinny, bo ich opłaty odpowiadają jedynie ilości strat poniesionych. Zkąd wypływa, że w dobrych latach zabezpieczenie jest tańsze, w nieszczyśliwych, zadosyć czyniąc wszystkim zobowiązaniom, musi być droższe. Zdawaćby się więc mogło, że w całej monarchii nastąpi zwrot ku Towarzystwom wzajemnym w każdym kraju koronnym istniejącym. Tak jednak nie jest i dla niezmiennych spraw tych bliżej wytłumaczyć nam w kilku słowach wypadła, na jakie zwrot ten natrafia przeszkodą.

Każde przedsiębiorstwo, jeżeli ma mieć powodzenie, winno odpowiadać pewnym warunkom sprowadzonym rozmaitemi nowymi stosunkami: o-tóż Towarzystwa wzajemne w monarchii austriackiej nie odpowiadają wymaganiom nowoczesnych stosunków. Dawno już założone w pewne skostniałe formy ujęte jedne nie mogą, drugie nie chcą wszystkie zda się, obawiają się zaprowadzić reformy, które zapewne niszczyć obecną ich egzystencję, utworzyłyby pole do znakomitego postępu dla zasady wzajemności, a która niezem innem nie jest jak stowarzyszeniem, asocjacya wspólnych interesów.

W sprawie zabezpieczeń widzimy więc dwa kierunki: 1) Nowe powoływanie się na starożytność i 2) Nowe powoływanie się na nowoczesność.

Polakiem, i starał się rozwinąć w królu podobanie do bytu w Polsce i do zajęcia się jej sprawami. Brühl przeciwnie; przyjął dla siebie za sadę, odosobnić zupełnie króla, a ponieważ z powodu samej formy rządów, łatwiej mu to przychodziło w Saksonii, utwierdzał go więc coraz bardziej w jego niechęci do Polski, w której August III znajdował się zawsze jako podróży do tego stopnia, że cały skład jego dworu zupełnie saskiego, aż do samych nawet tytułów kilku pierwszych urzędników, polegał na tem przypuszczeniu. Zresztą duma i lenistwo były głównymi wadami Augusta III; skorzystał z nich Brühl, żeby mu wmówić, że większe posłuszeństwo znajduje w swoim państwie dziedzicem, i wtenczas kiedy się tak urządził, aby wszelkie jego rozkazy, odnosiły się wprost do jednego tylko człowieka, któryby potrafił oszczędzić mu długich dyskusyj, a sam miał dosyć zdrowia, aby zarazem być jego ministrem w jego departamentach, głównym nadzorcą zabaw, wiernym towarzyszem podróży, polowań, przechadzek, słowem każdego kroku króla po za jego pokojem, do którego wejścia nawet onby tylko w imieniu królewskim działał. Tym właśnie wybranym człowiekiem był Brühl, który nie będąc ani uczonym, ani finansistą, ani wojskowym, ani jeźdźcem, ani myśliwym ani muzy-

kiem, ani znawcą sztuk pięknych, potrafił za pomocą wrodzonej gietkości i sprytu, a także wy-paczonych podwładnym pieniędzy, uchodzić w oczach swego pana za wystarczającego wszystkiemu. Natura obdarzyła go temperamentem żelaznym i twarzą przyjemną, na której beznamiętność największe utrudzenie i niespokój, najmniejszego nigdy nie zostawiała śladu. Zawsze uśmiechnięty świeży, zawsze grzeczny i nawet pochlebny wszystkim, nikogo otwarcie ku sobie nie zraził, mierność nawet często pociągał, a tym, którzy mu zaskodzić mogli, umiał tak trudnym i nieznosnym uczynić przystęp do króla, którego był pewien, że go się nigdy nie zaprze i nie opuści, iż nareszcie znużeni walką wszyscy mu się prawie poddali.

Zresztą, odróżniał on trafnie ludzi, którzyby się mogli posunąć z nim ośobiście do ostateczności (czego się lekiał bardzo) i umiał tego uniknąć rozmaitemi sposobami, stosownie do uosposobienia każdego: albo nęlgłością, albo dobrodziejstwami, których

(495)
✠
W KOŚCIELE XX. DOMINIKANÓW
odprawi się
Nabożeństwo żałobne
dnia 23 w Sobotę b. m. o godzinie 9tej
za duszę sp.
JÓZEFA BERNOWSKIEGO
dobrze zasłużonego miastu. Urzędnika Magistratu, na którego Familiję i Pobożnych zaprasza się.

CENNIK NASION
sprzedających się w r. 1867
w BIORZE
ck. Towarzystwa gosp. roln. Krakowskiego,
Ulica Sławkowska,
dom Towarzystwa Naukowego, piętro 2gie

Buraki pastewne żółte owalne — 90
w Biorze w Francji na grunta nawet
miernej dobroci, wytrzymałe na posuchę
i przymrozki jesienne. Nasiona oryginalne
od p. Vilmorin z Paryża, funt — 90
Buraki Pohlja olbrzymie, pastewne
oryginalne funt — 1 10
Buraki czerwone pastewne, wielkie
okragłe Oberdorfskie, szereg
golejnie plenne, garniec — 90
Buraki pastewne czerwone, wielkie
podługowate, garniec — 80
Buraki pastewne żółte, wielkie podługowate — 80
Buraki pastewne mieszane, czerwone
z żółtymi wielkie podługowate korze
z 19, garniec — 60
(Wszystkie cztery ostatnie gatunki buraków
rosną w polowie nad ziemią.)
Marchew pastewna angielska, olbrzymia,
biała, zielono-głowiasta na more
gę 4—5 funtów, funt wied. — 70
Rzapa wiosenna ugorowa, na more
gę 3—4 funtów, funt wied. — 90
Lucerna oryginalna francuska
(Medicago sativa) garniec (waga funtów
5 funt. 22%) — 3 80
Espareceta, na grunta wapienne i mar
głowe, garniec — 40
**Sienie iniane oryginalne Ryg
skie**, wysiew na more gar. 30 — 36,
garniec — 1 30
Konopie olbrzymie amerykańskie, na
more gar. 15—20, garniec — 60
Rajgras angielski (Lolium perenne),
drobno-listny na gazony, garniec — 80
Tenże sam do zasiewu na paszę korze
16 zlr. garniec — 50
Rajgras włoski (Lolium aristatum) — 50
korze zlr. 16, garniec — 50
Rajgras francuski (Avena elatior) — 50
korze zlr. 16, garniec — 50
Pisna trawa kłopotowa (Dactylis glomerata),
na dobre grunta, jest najlepsza
trawą i trwałą lat kilka, korze 20 zlr.
garniec — 65
Kostrzewa żółta (Festuca pratensis)
na grunta wilgotne, szczególnie równie
i żaki, korze zlr. 25, garniec — 80
Młoda trawa (Holcus lanatus) na
grunta najłżejsze, korze zlr. 5, garniec — 16
Tymoteusz (Phleum pratense) korze od
zlr. 28—30, garniec — 59
Mohar (Panicum germanicum) na grunta
lepe i wilgotne, które czuły i spulchnia,
na more 3—4 gar, garniec — 60
Sposób wyboru roślin na zieloną paszę,
na grunta suche, na more garcy 5—6,
korze 19 zlr. garniec — 60
Lubin żółty i niebieski, na grunta
płazyste suche i wilgotne, na more
garcy 20—30, korze zlr. 11, gar. — 35
Groch francuski cukrowy, weźny
zielony, gałazkowy, funt — 60
Kapusta cietnarowa włoska, lub **Mag
deburgska** wielka biała, funt — 20
Kapusta najwęższa Tullierska biała
późna, 106 funt — 30
Konkelt zab (Kukurudza amerykańska)
garniec — 90
Koniczyna czerwona i biała, we
dług cen targowych.

Nasiona jarzyn z ogrodu Szkoły rolniczej
w Czernichowie i innych.

Kalaflory cypryjskie weźne — 106 60 cent.
Kalaflory azyatyckie późne wielkie — 70
Kapusta Ulmska — 20
Kapusta Brukselska w różyczki — 25
Karpiele wielkie okragłe żółte — 5
Marchew wielka słodka Altringham — 6
Piotruszka angielska Myttas — 8
Buraki ćwikłowe ciemno-czerwone — 5
Salata zimowa — 15
Salata głębiokwa — 10
Salata głowiasta — 15
Salata wojkowa — 60
Ogórki zielone długie — 60
" holenderskie — 40
" gruntowe bardzo plenne — 40
" gruntowe wielkie — 40
" weźne zielone Arnszackie — 60
" inspektorze "Patix" — 60
Szcznak — 7
Soczaw angielski olbrzymi nowy — 30
Rzodkiew miesieczna duża fiołkowa — 8
Rzodkiew różowa okragła — 8
Grobh „Prince Albert” — funt 50

Nasiona pastewne z produkcji Kleczy-górnej
znajdują się na składzie w Biorze Towarzystwa
jako to:
Mieszanka w Geu gatunków — Trawa miodowa
— Rajgras francuski i angielski — Pisna trawa,
Uret, Liś ogon, Stoklosa olbrzymia, Sprok
itd.
Cennik tych nasion na każde żądanie przesyła
się bezpłatnie.
W razie przesyłki, za **opakowanie**
nasion w płótno, dodaje się przy każ
dym garcu po c. 6 w. a., od czterech c. 30, od
pięciu c. 50, od korca c. 90, w drelich po
zlr. 1 w. a. (464-2-10)
Listy przyjmują tylko frankowane.

1000 sztuk jabłonek
wysokich, grubych, z najsłodszych gatunków,
według katalogu oznaczonych, jest w szkółce
drzew owocowych w Partschendorf przy
Pulne do sprzedania.
Zapytania jako też żądanie zamówienia
uprasza się adresować: an die Gutsverwaltung
in Partschendorf, poczta Standing na
kolei północnej Cesarza Ferdynanda.
Drzewka będą według okoliczności także
bezpłatnie do Stacji kolei żelaznej w
Standing odstawione.
Zarząd dóbr w Partschendorf
dnia 17 Marca 1867.
Karol Langer
(493-1-3) rządcą dóbr

Nieznana
w skuteczności jedynie jedna ze wszystkich dotychczasowych środków do
utrzymania i popędu porostu włosów na głowie, przez J. C. K. Apostolską
Mość Cesarza Austriackiego Franciszka Józefa I itd. itd. **wyłącznym**
przywilejem dla wszystkich austriackich prowincji oznaczona,
Pomada z Olejku Macassarowego
(Macassar-Oel-Pomade).



Z zaręczeniem: że przy regularnym użyciu zapobiega się w zupeł
ności wypadaniu włosów, ususza się wszelkie tarczenie się
łupieżu, rzadkie i cienkie włosy stają się gęstymi i sil
nymi, tyse miejsca głowy zapadają się włosami, siwe
włosy ciemnieją, takowe zachowując przed siwizną aż
do najpóźniejszego wieku. Zarazem przy ciągłym użyciu włosy u
kładają się w kędziory. Słoik z przepisem użycia kosztuje 1 zlr. 30 c., od
wrotną pocztą za pobraniem należytości 1 zlr. 40 c.
Główny skład rozsyłkowy w dużych i małych
ilościach u **Jana Grubera** właściciela
c. k. przywileju w Wiedniu, Gumpendorferstrasse
N. 78, gdzie wszystkie pisemne polecenia upra
sza się adresować.

Główny skład na Wiedniu:
Apteka „zum König von Ungarn“
Rothenthurmstrasse 20. W Pradze B. Fragner Aptekarz; w Gracu Wi
ktor Grabowicz, Apteka zum Mohren; w Preszburgu D. Schneberger, Aptek
karz; w Peszcie Józef v. Torok, Aptekarz Königsgasse 7; w Aradzie J.
de Schwelengreber skład perfumów; w Agramie Zyg. Mitthach Aptekarz.
Odsprzedają na prowincjach utrzymują odpowiednią zniżkę. (492-1-3)
Nieznana w skutku pod zaręczeniem.

Subskrypcja na 50,000 Akcyj
c. k. uprzywilejowanej kolei
ARCYKSIĘCIA RUDOLFA.
Akcyje te wystawione będą po zlr. 200 w. a., w srebrze
z procentem rocznym 5%, pod gwarancją Rządową;
losowane corocznie aż do umorzenia i alpari w srebrze
płatne. Cena subskrypcyjna takowych jest 130 zlr. w. a.
w banknotach za Akcyę — przy subskrypcyj złożyc po
trzeba 60 zlr. w. a. banknotami, dalsze zaś wpłaty
nastąpią ratami nieprzenoszącymi 10%.
Subskrypcja otwarta będzie w Wiedniu od 26—28
Marca; w Krakowie zaś przyjmują takową Dom
Bankowy J. F. Kirchmayera i Syna.
Uprasza się o wczesne zamówienia, aby znacznej redukcji
przy subskrypcjach uniknąć. (496 1-6)
Bank Anglo-Austriacki.

Najtańsza bielizna w świecie.
Zniżenie wszelkich cen
pierwszej i najlepszej fabryki bielizny płóciennej Ludwika Modern
w Wiedniu, Tuchlauben N. 11.
Dla mężczyzn, kobiet i dzieci po niesłychanie niskiej wyprzedażnej cenie.
Zaręcza się za prawdziwość, dobrą robotę, odpowiedni krój, pomimo tak zniżo
nych cen, które każdego nie tylko zadziwić ale po zrobieniu najmniejszego
sprawunku do dalszego zakupu koniecznie zachęcić muszą. Zamówienia roz
syłane będą we wszystkie strony, odpowiednio do wszelkich żądań. Koszule,
które niedobrze leżą lub nie są odpowiednio żądanom, mogą być natychmiast
zwrócone.

Cennik bielizny w każdej wielkości.
Ceny stałe nawet dla odsprzedających i kupujących nieodmienne.
Gotowe koszule męskie, najłep. robotą ręczną, zamiast tylko
Białe płócienne koszule z 2.50, 1.60
Wybor: gatunek koszul z zakład: 4.50, 2.30
Wybor: Irland. lub Hamb. koszule 6.50, 2.80
Wybor: Holland. płócienne koszule 6.50, 3.40
Wybor: Rum. ręcz. tkan. koszule 7.50, 3.50
Najwyb. Rum. kosz. najłep. rob. ręcz. 10.50, 4.50
Z najwyb. belgijs. płótno-batystu 12.50, 5.50
Białe i kolorowe koszule z Schirtingu, zamiast tylko
Koszule męskie z białego Schirtingu 3.50, 1.80
Z najwyb. francuski Schirtingu 4.25, 2.50
Koszule kolor. w najnowsze desenie 2.50, 1.80
Wykwintne koszule kolor. z Schirt. 4.50, 2.50
Prawdziwe franc. kosz. kol. batyst. 6.50, 3.50
Najnow. białe kosz. balowe najdelik. 6.50, 3.50
Płótna, Chustki do nosa, Bielizna stołowa, zamiast tylko
Najwyb. Irland. lub Rumb. 50 lok. 50 zlr. 24
Najdel. płóci. weby batyst. 50 lok. 80 „ 45
Dobre płóci. chustki do nosa 1/2 tuzina
zlr. 1, 1.50, 1.80 do 2 zlr.
Wyborowe chustki do nosa płóci. batysto
we 1/2 tuzina 2 zlr. do 2.50.
Wykwintne krawatki męskie. 1/2 tuzina 1.50,
1.80 do 3 zlr.
Zamówienia z prowincji za pobraniem należytości. Przy zamówieniach koszul uprasza się
o danie miary szyi.

Adres: An das Central-Depot der ersten Leinwäsch- Niederlage des
Louis Modern, Wien, Stadt, Tuchlauben N. 11. (465-6-T.)

PROMESY
LOSOW KREDYTOWYCH,
których ciągnięcie odbędzie się
dnia 1 Kwietnia 1867 r.
wystawia i sprzedaje Dom bankowy
F. J. KIRCHMAYER i SYN
w KRAKOWIE. (479-3-1)

Węgierskie Wina górskie
białe i czerwone,
z roku 1861, 1862, 1859, 1858, 1856, 1854,
1852, 1848, 1846, 1834, 1822.

Wszystkie gatunki wysmienitej jakości, naturalnej barwy, aili i zapachu, sprze
dają się z powodu zupełnego wysprzedania mojego od lat 26 istniejącego handlu
winnego. — Podług jakości wina sprzedaje się wiadro miary austr. po cenie 12 zlr
w. a. i wyżej.
Wszelkie zamówienia na butelki, jak i na wiadra, uskutecznią się szybko i
w najlepszy sposób.
Szczegółowy spis przesyłam na żądanie. (303-1-6)
Listy należy adresować: **Anton Koszgleba, Hutzgasse-Nr. 5 in Pest.**
Antoni Koszgleba,
Właściciel winiarni w Peszcie i Budzie.

W moc §. 7 Statutów Pierwszego Galicyjskiego Towarzystwa
Rektyfikacyi i wywozu spirytusu, stosownie do uchwały Rady
Zawiadowczej, z dnia 21 Stycznia 1867 roku.

Otwiera się Subskrypcja na akcyje tegoż Towarzystwa
w sumie 300,000 zlr. w. a.
Subskrypcja otwarta będzie przez dni 30
od d. 20 Lutego do 20 Marca 1867 r.
a to:
Przyjmują podpisy i wydają pokwitowania na odebrane wkładki:
Filia Banku Anglo-Austriackiego we Lwowie.
F. J. Kirchmayer i Syn dom Bankierski w Krakowie.
W. Kochanowski, Doktor Praw w Czerniowcach.
Lwów dnia 16 Lutego 1867 roku.
(344-9)
Z Rady zawiadowczej.

Nie opuszczać sposobności
i podać rękę szczęściu!

200,000 zlr.
40,000 zlr., 2 razy po 20,000 zlr., 2 razy po
5,000 i 1,600 zlr. mniejszych wygr.,
wyciągnięte będą już
w **Poniedziałek 1go Kwietnia**
w Wiedniu na ciągnięciu
LOSÓW KREDYTOWYCH.
Numera z następujących Seryj:
2020, 2140, 2240, 2555, 1175, 1782, 3978,

ofiaruje za opłaconem nadesłaniem kwoty 4 zlr. za 1 sztukę
promesy wraz ze stemplem.

Zamówienia za pobraniem całej należytości pocztą nie będą
względnione. Na żądanie otrzymamy wykaz wygr. i wygrane pie
niądze natychmiast odesłaniem będą. W razie, gdyby która z przytoczonych seryj
nie była już do wzięcia, będzie inaszą zastąpiona.

Najwyższe zaliczki na papiery wartościowe pod najdogodniejszymi i
najkorzystniejszymi warunkami.

Zakupno i Sprzedaż papierów rządowych każdego rodzaju szybko,
sumiennie i tanio złatwia.

Izaak Cohen,
Bankier w Wiedniu Kärntnerstrasse N. 8.
(448-11-12)

ANTONI HALSKI.
Skład wyrobów stalowych i metalowych angielskich
N. 31 plac katedralny we Lwowie.
poleca Szanownej Publiczności w najlepszych gatunkach narzędzia i wszelkie
przyrządy do potrzeb domowych, gospodarczych, rzemieślniczych, ogrodniczych
chirurgicznych, — serwisy do herbaty i kawy z chińskiego srebra i metalu — pi
ły trzcinne i poprzeczne pilniki, noże do sieczarki maszynowych i ręcznych, pa
tentowane dzwony kościelne stalowe i różne najdrobniejsze wyroby — oraz
Herbatę najlepszą świeżą otrzymał,
funt po 3, 4 i 5 zlr.
Zamówienia z prowincji uskutecznią się.
A. Halski. (462-1-17)

Puritas,
c. k. uprzyw. wyłączne
MYDEŁKO do ZĘBÓW,
Najskuteczniejszy środek do czyszczenia i konserwowa
nia zębów.
Cena jednej paczki wystarczająca na 6 miesięcy 1 zlr.
Do każdej paczki Puritas dodany jest jeden egzemplarz broszury Dr. C. M. Fa
bra, nadwornego lekarza zębów JMC. Cesarza Meksykańskiego, pod tytułem: An
leitung zur rationellen Pflege der Zähne und des Mundes.
Dostac można w głównym Składzie podpisanym, jako też we wszystkich
Aptekach i znaczniejszych Handlach galanterijnych Monarchii austriackiej.
(36-11) **August Klein,** ck. nadworny liverant, „Wien, am Graben N. 11.“

APTEKA HOMEOPATYCZNA
[zum „Einhorn“]
Franz Vszeteska, Prag, Allstädter
Ring 551—4.
Poleca pp. Lekarzom i Szanownej Publiczności **wszystkie** także najstaran
niej wyrabiane i co rok odnawiane
homeopatyczne środki lekarskie,
jako też **domowe, podrózne, weterynaryjne i kleszonkowe**
Aptek w wykwinnej lub prostej oprawie.
Szczegółowe cenniki na opłacone żądanie bezpłatnie się rozsyłają. (348-5-6-1)

Ważne dla Łysych i Siwych.
KALLOMYRYN,
ck. wyl. uprzyw. jedynie prawdziwa
poprawiona
**najsilniejsza Pomada do far
bowania Włosów**
Dra Hikisch i C. Russ w Wiedniu.
Pomada ta, najsłynniejsza znana w kra
ju i za granicą, jest najsilniejszą i
najpewniejszą w środkach do farbowania si
wych włosów trwale i naturalnie na jasno,
ciemno lub czarno. Nie farbuje ani skóry
ani paznokci, i jest zupełnie nieszkodliwa —
Cena 2 zlr. — z przesyłką pocztową 2 zlr.
10 cent.

KALLOKRYN,
ck. wyłącznie uprzyw. jedynie prawdziwa
poprawiona
najsilniejsza Pomada, do rośnięcia włosów,
z chmielu.

Jedyny prawdziwy skuteczny środek do
wzmocnienia rośnięcia włosów, zapobiega
zupełnie wypadaniu włosów i tworzeniu się
parpi, i chroni je od posiwienia aż do naj
późniejszej starości. — Cena 1 zlr. 60 c. —
z przesyłką pocztową 1 zlr. 80 c.

CHROMMELAN,
przez C. Russ.
Chrommelańskie farby wazy, brody i
brwi w najkrótszym czasie bardzo pięknie,
trwale i naturalnie na ciemno lub czarno;
i jest zupełnie nieszkodliwa. Cena 2 zlr. 10 c.

ANALGIN.
najpewniejszy środek do usunięcia trwał
w jednej minucie najgwałtowniejszego bólu
zębów, a prztem zmniejsza i zasia dzia
ła — Dra Hikisch, Członka Wydziału le
karskiego. (463-1-10)

Główny skład wyrobów i przy
syłek: C. Russ et Comp. w Wiedniu, Wiede
n Waugasse 13, 13ur. No. 13.
Na prowincji utrzymują:
W Krakowie pan J. Bartl — we
Lwowie pp. Berlinger i Rucker
apt. — w Jarosławiu p. Bohusz — w Ko
szycach p. Zdz. Eschwig apt. — w Rze
szowie p. Scalliter i Sp. — w Samborze
p. Riedel — w Wadowicach p. Jg. Brosik
w Brzeżanach p. B. Fadenhecht.

Ważne
dla posiadaczy koni.

Wiadomo każdemu posiadaczowi koni, że
właśnie koni najwięcej jest na przypadki
narażony i jakie niekorzystne skutki za
sobą pociąga zaniedbane często niezna
jące uszkodzenie.

Każdy racjonalny właściciel koni stara
się aby miał pod ręką środek zapobie
gawczy, którego użycia zapewnia mu szyb
kie odzrowienie jego konia; jako taki mo
żemy wskazać c. k. np. Płyn przywrot
czy (Restitutions fluid) Fran. Jana Kwizdy
wstrzymujemy się od wszelkiej przechwałki
gdyż udzielamy tylko następujące orze
czenia z fachowego pióra „Sport“

„Powinno być w interesie posiada
czy koni zwrócić ich uwagę na dobre skut
ki c. k. np. Płynu Fr. J. Kwizdy apteka
rza w Kornenburgu udziwiającego. Płyn
ten rozpoczyna w świeżej wodzie w sto
sunku 1 do 7, działa chłodząco i łagodzą
co; używam bywa z najlepszym skut
kiem do nacierania ścięgien przy mocnem
użyciu koni i we wykwintach. Wcio
rany w nierozpaczonym stanie działa
jak łżejsza ostra maść, a w kolce, w po
rażeniu łopatki oddaje wyborne usługi.
W ogóle jest to w każdym względzie wy
borny środek zachowawczy. Wyższe zna
komitości wyraziły się o nim bardzo chwa
lebnie.“

Składy c. k. np. Płynu przywrotczego
znajdują się: (100-1-T.)
Składy c. k. uprzyw. Płynu udziwiającego
dla koni istnieją:

W Krakowie pan J. Jawornicki
w Ryńku gł. w kamienicy Wgo Kirchmayera
i pan Józef Jahn — we Lwowie: pp.
C. Ickierski, P. Mikolach, S. Rucker,
A. Bertner.

W Białej p. Keller — w Bielsku p. A. Stanko —
w Borszczowie p. M. Niemczewski — w Brzeża
nach pp. Margulies i J. Fadenhecht — w Grodłku
p. J. Willig — w Leżajsku p. J. Marech — w No
wym Saach p. A. Scitowicz i Syn — w Oświęci
mie p. St. Doltkowski — w Przemyślu p. F. Gal
decki i Syn — w Radziejowie p. Jaskiewicz —
w Rzeszowie p. Schaitter i Spółka — w Wi
sniokach p. J. Jaklicz — w Smolnie p. E. Wimmer
— w Tarnopolu pp. A. Morawetz i S. I. Zollner
— w Tarnowie p. J. J. Kodrbski.

Przestroga. Aby nie dać się omylić innemu
wieloletniemu podobnie nazywanemu nieupr
wilejowanemu wyrobom, uprasza się uważać
to, że na flaszce jest w widelce dokument przy
wilej, medal londyński i firma aptek obwo
dowej w Kornenburgu, która to firma wycięnięta
jest także na szkło w każdej flaszce.

Cena flaszki 1 zlr. 40 cent. w. a.
Mniej jak 2 flaszki nie może być rozsy
lane, — za opakowanie liczy się 30 cent.

HEMOROIDY.
Monografia tychże.
Dzieło in 12 Dr. Lebel, rue de l'Echiquier,
Nr. 14, w Paryżu, (Cena 4 franki).

Metoda skuteczności niewątpliwie, namięrza
cierpienia hemoroidalne we 24 godzin, leczy we
dni kilka bez żadnego niebezpieczeństwa wpe
dzenia wewnątrz.

Pigułki, Pomada i Płyn stanowiące całkowitą
kuracyę znajdującą się w aptekach: PP. Bruno Mi
czynskiego w Krakowie i Mikolasa we Lwowie.
(277-5-16)

W Niedzielę przysięż. t. j. 24go
Marca odbędzie się w sali Hotelu
Saskiego amatorski koncert na
korzyść ubogich starców i kalek, pod
opieką Towarzystwa Sgo Win
centego a Paulo zostających, w któ
rym chętny udział przyjąć raczyli: Wwni
Śmietaniński, Salomońscy oboje i
Hoffmann. — Program afiszami ogło
szony zostanie. Bilety do nabycia w księ
karni p. Grzybowski i u pani Thime
przy rogu ulicy Szewskiej i Ryńku mia
sta N. 24 na dole, w dzień zaś koncertu
w Hotelu Saskim od godziny 5ej po po
łudniu. (400-2)